

Tomasz Besta

Uwaga, ratuj się kto może! O tłumach, panice i trosce o innych

Ludzie dbają o własny interes. Nie tylko, nie wyłącznie, ale dbają. Częścią tego procesu jest dbanie o własny wizerunek i zachowanie poczucia pozytywnej samooceny. Wiele badań psychologicznych potwierdza mechanizm motywowanego poznania – czyli takiego podchodzenia do napływających informacji, przekształcania ich, specyficznego ich zapamiętywania, aby chronić pozytywny wizerunek siebie i swojej grupy oraz minimalizować negatywne emocje związane z zagrożeniem tego wizerunku. Krótko mówiąc, większymi hipokrytami są inni (a nie nasi), więcej czasu spędzamy na zapoznawanie się z pozytywnymi informacjami o sobie (a nie z negatywnymi) oraz lubimy bardziej te osoby, które nas chwala, a te, które nas krytykują, częściej spostrzegamy jako mniej kompetentne [Kunda 493; Sinclair and Kunda 1340]. Interes własny definiować może także to, kogo oceniamy jako osobę moralną. Badania zespołu Bogdana Wojciszki [Bocian et al. 5] pokazały, że ludzie względnie automatycznie oceniają dane działania jako moralnie właściwe, jeśli oczekują własnych korzyści z tych działań. Gdy mogą ponieść straty lub działania są dla nich w inny sposób szkodliwe, postrzegają je jako moralnie złe. Autorzy konkludują, że wyniki wielu badań potwierdzają adaptacyjną funkcję egocentryzmu: sądy moralne mogą być wykorzystywane do maksymalizowania własnych korzyści z nieetycznych działań innych osób.

Biorąc pod uwagę te badania i analizy, nie powinno dziwić, że jedną z głównych przeszkód, jakie wymienia się w kontekście zorganizowanych działań wspólnych, jest tendencja do przedkładania interesu własnego nad dobro grupy. Wspominali o tym w swoich pismach zarówno filozofowie, jak i badacze nauk społecznych, podając przeróżne metafory, aby opisać ten fenomen. Na przykład Jean-Jacques Rousseau w *Wielkiej rozprawie o nierówności* opisał dylemat społeczny nazwany polowaniem na jelenia. We wczesnych społeczeństwach ludzie organizowali się w grupy, by polować na jelenie. Polowanie mogło się nie udać, gdy myśliwi opuszczali swoje stanowiska, aby złapać królika. Choć była to zwierzyna zdecydowanie mniejsza, nie potrzebowali do jej upolowania pomocy innych. Kiedy zatem brakuje zaufania do innych, kiedy występuje obawa, że inni wycofają się z działania zbiorowego, częstszy może być wybór egoistyczny: indywidualne polowanie na królika zamiast wspólnego na jelenia. Mancur Olson rozwinęła tę myśl, pisząc, że racjonalna jednostka w sytuacji działania na rzecz dóbr publicznych wybierze jazdę na gapę. W grupach, w których ludzie nie mają ze sobą bezpośrednich relacji, konieczne jest istnienie bodźców zewnętrznych motywujących jednostki do działań grupowych, aby „jazda na gapę” zamieniła się w opłacalną pracę na rzecz ogółu [58].

Skoro ludzie są zazwyczaj egoistyczni, to co dopiero w sytuacji skrajnej? Czy ten egoizm przerodzi się w skrajną nieodpowiedzialność, ratowanie siebie kosztem innych, co doprowadzi do chaosu? Do paniki? Panika rozumiana jest tutaj jako pochopne i nieracjonalne zachowania, które choć wynikają z egoizmu i dbania o indywidualny interes, wiążą się z silnymi i niekontrolowanymi emocjami i prawdopodobnie nie będą służyć interesom podmiotu [Jones et al. 58]. Znana pewnie większości z nas narracja mówi, że ludzie w sytuacji zagrożenia często wpadają w panikę, działają irracjonalnie, a ich działania pogłębiają problem. Opowieści o nieuniknionej panice w sytuacji zagrożenia przebiły się do masowej wyobraźni. Weźmy choćby za przykład cytowane przez Lee Clarke’a, autora wielu publikacji o micie paniki, powie-dzenie o niewołaniu „pali się” w sali kinowej, nawet gdy faktycznie wybuchł pożar. Czemu nie wołać? Bo ludzie będą panikować i utrudnią ewakuację [22]. Popkultura często wzmacnia wizerunek ludzi jako skorych do paniki i nieodpowiedzialnych zachowań. Clarke podaje przykłady produkcji filmowych umacniających przekonanie, że ludzie w sytuacji zagrożenia będą się zachowywać irracjonalnie, powodować chaos, krzywdzić innych, aby samemu wydostać się z trudnej sytuacji – takie produkcje jak *Dzień Niepodległości* czy *ArmageddWon* to tylko dwa przykłady obrazujące to zjawisko. Co więcej, również publicystyka i programy mające opisywać rzeczywistość obok nas powielają ten mit. Na przykład zespół Kathleen Tierney opisał, w jaki sposób media donosiły o huraganie Katrina, który spustoszył Nowy

Orlean. Analizy wykazały, że w programach informacyjnych wyolbrzymiano przypadki plądrowania i przemocy, podkreślając, że katastrofy skutkują bezprawiem i załamaniem społecznym. Plotki o grabieżach i zamieszkach przedstawiano jako ustaloną prawdę [Tierney et al. 68].

Opowieści te rozpowszechniają również osoby zajmujące się nauką i badaniem ruchów społecznych. Mit irracjonalnego tłumu, w którym uczestnicy stają się barbarzyńską „masą”, bezkrytycznym motłochem, ma swoje korzenie w pracach XIX-wiecznych badaczy społecznych. Szczególny wpływ na rozpowszechnienie się przekonania o tym, że w trakcie masowych zgromadzeń ludzie przestają się zachowywać racjonalnie i bardzo często stają się agresywni, miała praca Gustave’a Le Bona *Psychologia tłumu*, która stała się inspiracją dla socjologów, psychologów społecznych i polityków. Pomimo braku empirycznego wsparcia dla wielu tez tam zawartych mit nieracjonalnego i agresywnego tłumu przetrwał do dziś. Clifford Stott i John Drury podają przykłady reakcji badaczy nauk społecznych na zamieszki, które wybuchły w 2011 roku w Wielkiej Brytanii. Ich zdaniem ludzie w tłumie „porzucają poczucie tożsamości indywidualnej” i stają się irracjonalni, a „rozsądek i motyw znikają, gdy tłumy zaczynają się poruszać w nieprzewidziany sposób” [2].

W pracach naukowych już od dawna jednak wykazuje się, że masowa panika to rzadkość. Owszem, zdarzają się takie przypadki, ale są one raczej wyjątkiem niż regułą. Jak wskazuje Tierney, już na początku lat 70. XX wieku socjologowie dowodzili, że wiele przekonań odnośnie do zachowań społecznych, przyjmowanych przez wielu ludzi za oczywistość, jest sprzecznych z wynikami badań socjologicznych [33]. Badaczka dowodzi, że analizy reakcji na katastrofy naturalne wyraźnie wskazują na występowanie wzorców racjonalnego, uporządkowanego reagowania i pomagania innym, co współgra z relacjami naocznych świadków ewakuacji po zamachach terrorystycznych [35]. Ludzie w sytuacji bezpośredniego zagrożenia spowodowanego katastrofą (naturalną czy inną) nierzadko reagują w sposób konstruktywny, a nie uciekają w przerażeniu. Osoby same będące ofiarami tego wydarzenia często niosą pierwszą pomoc, potrafią zarządzać ewakuacjami, przeprowadzać akcje ratunkowe, lokalizować i odkopywać inne ofiary katastrofy.

Również analizy historyczne wskazują na podobne reakcje tłumów. Na przykład podczas bombardowań w trakcie drugiej wojny światowej odnotowano analogiczne zachowania: reakcje paniki były sporadyczne i najczęściej krótkotrwałe [Jones et al. 69]. Badacze, podsumowując analizy, piszą, że cywile podczas drugiej wojny światowej byli odporni i charakteryzowali się rezyliencją, czyli adaptacją do zmieniających się warunków. Angażowali się w ochronę innych, a intensywne naloty nie złamały ich

współpracy i woli wspierania własnej grupy. Czynniki przeciwdziałające poczuciu bezradności i dające poczucie kontroli podtrzymywały morale podczas nalotów. Analizując natomiast raporty na temat ewakuacji World Trade Center (WTC) po ataku terrorystycznym, widzimy wyraźnie, że ewakuacja była w większości zorganizowana i przebiegała bez większych epizodów paniki. Około 87 procent osób znajdujących się w WTC i ponad 99 procent znajdujących się poniżej pięter uderzenia było w stanie skutecznie się ewakuować. Mieszkańcy WTC 1 w większości sami się zorganizowali i zainicjowali własną ewakuację, a ta zorganizowana przez osoby przebywające w WTC 2 uratowała życie około 3000 ludzi. Raporty te wskazują także wyraźnie, że ludzie nie walczyli egoistycznie o pierwszeństwo przy ewakuacji, lecz byli gotowi pomóc innym, również nieznanym. Pomagano osobom mającym różne trudności w czasie ewakuacji, między innymi poruszającym się wózkami inwalidzkimi, z nadwagą, seniorom i seniorkom czy kobietom w ciąży [Averill et al. 148].

Te przypadki ilustrują fenomen potwierdzony przez systematyczne analizy literatury na temat masowych zgromadzeń, katastrof naturalnych czy zagrożeń ze strony działań zbrojnych i terrorystycznych. Bardziej współcześnie Drury dokonał przeglądu wyników badań (zarówno sondażowych, jak i wywiadów pogłębionych) nad zachowaniami w czasie katastrof. Podsumował je zgodnie z wcześniejszymi opracowaniami Tierney czy Clarke'a. Wskazywał mianowicie, że wsparcie społeczne jest powszechne. Drury przytacza relacje/świadectwa osób z różnych części Europy, które przeżyły katastrofy naturalne i inne tragiczne wydarzenia. Pokazały one, że zachowaniem najczęściej wspominanym przez naocznych świadków było pomaganie [Drury 43]. Badacz podkreśla jednak również różnorodność zachowań w takich kryzysowych sytuacjach i zaznacza, że nie wszystkie odbyły się bez paniki. Aby wyjaśnić, jakie czynniki mogą odpowiadać za różne reakcje ludzi w podobnych sytuacjach, przyjrzyjmy się roli, jaką odgrywają kształtująca się tożsamość społeczna i procesy grupowe związane z solidarnością wobec członków tej nowo powstałej wspólnoty, wylaniającej się dzięki wspólnie przeżywanemu negatywnemu doświadczeniu katastrofy.

Od lat 90. XX wieku zaczęto zwracać uwagę na procesy grupowe budujące solidarność i współpracę nawet w bardzo trudnych, zagrażających życiu sytuacjach. Część naukowców podkreślała, że wzajemna pomoc może być wyjaśniana tak zwaną wylaniającą się grupą. Kathleen Wright ze współpracownikami przeprowadziła wywiady z osobami ocalałymi z katastrofy lotniczej, które pozwoliły wskazać, jak kształtują się różne kręgi rozszerzonej grupy, wspólnoty w katastrofie (*disaster community*) [Wright et al. 41]. Zespół Drury'ego i Stevena Reichera przeprowadził wywiady z osobami, które przeżyły różne katastrofy: od statków, które zatoniły, poprzez pożar

na stadionie piłkarskim, po zamach bombowy. Analiza materiału wykazała, że wspólna tożsamość w tłumie podczas sytuacji kryzysowej wzmacnia działania solidarnościowe i osłabia skłonność do paniki. Gdy ocaleni deklarowali utożsamianie się z innymi osobami, które były ofiarami danego wydarzenia, w wywiadach można było znaleźć więcej odniesień do pomocy zarówno otrzymanej, jak i obserwowanej, a mniej do osobistego egoizmu i nieuporządkowanego zachowania będącego oznaką paniki. Dodatkowo badacze argumentują, że taka współdzielona tożsamość grupowa może wynikać ze wspólnego negatywnego doświadczenia wywołanego sytuacją kryzysową [Drury et al. 499]. Rola silnej identyfikacji z daną grupą w motywowaniu ludzi do działania na rzecz tej grupy została potwierdzona w wielu badaniach [Besta et al. 26]. Również badania z innych obszarów psychologii społecznej, niezwiązanych bezpośrednio z reakcjami na katastrofy, wykazały, że negatywne doświadczenia grupowe mogą znacznie ułatwiać formowanie się silnych więzi między osobami z danej grupy, a to może się przekładać na działania w obronie członków wspólnoty [Whitehouse et al. 6].

Możemy również zidentyfikować czynniki ważne dla zrozumienia tego, w jaki sposób wspólne negatywne doświadczenie kształtuje grupową identyfikację z innymi doświadczającymi katastrofy i przekłada się na działania na ich rzecz (jeszcze niedawno „obcych”, a po katastrofie – choćby chwilowo – tych „swoich”). Zespół Jonathana Jonga i Harveya Whitehouse’a analizował doświadczenia związane z zamachem terrorystycznym w czasie maratonu bostońskiego. Zaproponowali oni mechanizm, który mógł wyjaśnić rolę negatywnego doświadczenia w kształtowaniu związków ze wspólnotą. Wykazali, że za związek ten odpowiedzialna może być skłonność do refleksji i koncentrowanie się na negatywnym doświadczeniu. Uczestnicy, którzy deklarowali, że w 2013 roku w Bostonie słyszeli wybuch, znajdowali się w pobliżu zamachu lub że ich bliscy zostali ranni w zamachu, również częściej zastanawiali się nad tym doświadczeniem i je rozważali, a uczestnicy, którzy bardziej zastanawiali się nad swoim doświadczeniem, byli silniej związani z Bostonem [Jong et al. 6]. Związek ten potwierdzono również w badaniu eksperymentalnym, gdy w jednej z grup poproszono uczestników o jak najwierniejsze przypomnienie sobie zamachów z kwietnia 2013 roku (a druga angażowała się w rozważania o neutralnych wydarzeniach) [9]. Również oczekiwanie wsparcia od innych może wyjaśniać związek pomiędzy negatywnym doświadczeniem a okazywaniem solidarności w obliczu zagrożenia. Drury ze współpracownikami przeanalizował dane zebrane od 1240 osób doświadczonych silnym trzęsieniem ziemi w Chile. Skutkiem tej katastrofy były tsunami i zniszczenie wielu okolicznych miejscowości. Wyniki analiz wykazały, że narażenie na nią wiązało się z odczuwaniem wspólnego losu z innymi ofiarami, a to z kolei przyczyniało się do

kształtowania silniejszej identyfikacji z innymi osobami doświadczającymi tego samego wydarzenia. Siła odczuwanego związku z innymi – w tym wypadku identyfikacja grupowa i poczucie grupowej skuteczności (czyli przekonanie, że razem poradzimy sobie z tym wyzwaniem) – pozwalała natomiast przewidzieć skłonność do udzielania wsparcia emocjonalnego. Związek pomiędzy identyfikacją a udziałem w skoordynowanych działaniach solidarnościowych (np. aby zapobiegać okradaniu domów i sklepów) miał charakter pośredni – sposobem jego mediacji było oczekiwanie na wsparcie innych [Drury 60]. Osoby silniej identyfikujące się z ofiarami katastrofy miały poczucie, że są w tej sytuacji razem z innymi, i postrzegały innych jako potencjalne źródło wsparcia, które przekładało się na chęć uczestnictwa w zorganizowanych działaniach na rzecz wspólnoty.

Zakończyć chciałbym spojrzeniem na panującą obecnie pandemię COVID-19 i badania związanych z nią reakcji zbiorowych. Analizy potwierdzają rolę silnego przywiązania do wspólnoty w wyjaśnianiu działań mających szybciej pomóc się uporać z pandemią. Niechęć do przestrzegania obostrzeń w czasie pandemii jest związana z impulsywnością i skłonnością do podejmowania ryzyka, ale także ze słabszą skłonnością do emocjonalnego współodczuwania z innymi [Miguel et al. 6]. Natomiast chęć podjęcia działań prewencyjnych łączyła się z silniejszym poczuciem związku z innymi. W badaniach podłużnych, przeprowadzonych cztery miesiące i miesiąc przed lockdownem oraz dwa miesiące po rozpoczęciu lockdownu w Wielkiej Brytanii, wykazano, że poczucie związku z lokalną wspólnotą (sąsiedztwem) przewidywało przestrzeganie obostrzeń w czasie lockdownu. Dodatkowo identyfikacja z sąsiedztwem była związana z otrzymywaniem i dawaniem wsparcia innym, a związek ten był zapośredniczony przez poczucie wsparcia ze strony lokalnej wspólnoty [Stevenson et al. 1412]. Zatem badania w trakcie pandemii dostarczyły potwierdzenia wcześniejszych analiz, prowadzonych między innymi w kontekście doświadczenia trzęsienia ziemi. Ludzie, którzy silniej identyfikują się z innymi doświadczającymi katastrofy, oczekują grupowej solidarności, a przekonanie o możliwości otrzymania wsparcia wiąże się z chęcią pomagania innym.

Podobne wnioski można wyciągnąć z badań nad przywiązaniem do wspólnoty na poziomie narodowym czy wręcz ogólnoludzkim. Zespół Jaya Van Bavela na podstawie badań przeprowadzonych w ponad 60 krajach (również w Polsce) wskazuje na związek pomiędzy identyfikacją narodową a przestrzeganiem zasad wprowadzonych w trakcie pandemii. Respondenci odczuwający silniejszy związek ze swoim narodem częściej przejawiali mające powstrzymać pandemię zachowania i deklarowali silniejsze wsparcie dla wprowadzanych w danym kraju zasad ochrony zdrowia publicznego [Van Bavel et al. 11]. Analizie poddano również rolę przekonań politycznych:

osoby określające swoje przekonania jako prawicowe deklarowały słabsze poparcie dla obostrzeń, a także rzadsze przestrzeganie dystansu społecznego niż uczestnicy o poglądach lewicowych. Różnicę tę można wyjaśnić różnymi formami przywiązania do grupy społecznej. Psychologowie społeczni zwracają uwagę na konieczność rozróżnienia identyfikacji z narodem, która wiąże się z przywiązaniem do kraju, ale nie z jego gloryfikacją, i narcyzmu kolektywnego. To właśnie takie narcystyczne, bezkrytyczne przywiązanie do własnej grupy wiąże się z niechęcią do grup obcych, silną wrażliwością na krytykę, niedostrzeganiem przewinień swojego narodu. Badania prowadzone w trakcie pandemii wykazały, że kolektywny narcyzm nie wiąże się z działaniami mającymi zapobiec rozpowszechnianiu się wirusa, lecz z nadmiernym gromadzeniem zasobów (*hoarding behavior*) [Nowak et al. 4]. W przeciwieństwie do tej specyficznej formy identyfikacji z narodem identyfikacja z całą ludzkością ma związek z zaangażowaniem w zachowania zdrowotne mające ograniczyć skutki pandemii i w działania pomocowe. Silne relacje z innymi ludźmi, niezależnie od ich pochodzenia etnicznego czy narodowego, były najbardziej spójnym i konsekwentnym predyktorem zachowań zdrowotnych mających na celu ochronę wspólnoty i łączyły się z chęcią angażowania się w pomoc innym [Barragan et al. 8].

Autorzy i autorki książki *Together Apart: The Psychology of COVID-19* podsumowują badania nad procesami grupowymi i dają wskazówki odnośnie do sposobu działań w czasie pandemii. Wskazują między innymi, że przeszkodą utrudniającą mobilizację ludzi do działań mających przeciwdziałać pandemii jest poleganie na niesprawdzonych poglądach na temat natury ludzkiej. W planowaniu polityk na czas katastrof wciąż istotna wydaje się tradycja postrzegania jednostek jako słabych psychicznie i niezdolnych do radzenia sobie z niepewnością lub stresem. Stąd przekonanie, że ludzie często wpadają w panikę i w czasie kryzysu stają się częścią problemu, utrudniając jego rozwiązanie [Jetten et al. 11]. Aby zapobiegać powracającym panikom, ludzie muszą być chronieni i nadzorowani przez paternalistyczny rząd. To, jak percypujemy innych ludzi, może więc mieć wpływ na działania, jakie podejmujemy, oraz jakie polityki popieramy. Wstępne potwierdzenie tych tez znalazłem w wynikach badań pilotażowych, analizujących konsekwencje wzbudzenia myślenia o innych ludziach jako racjonalnych i umiejących się samoorganizować (vs. irracjonalnych i skorych do paniki), które przeprowadziłem wraz z Michałem Jaśkiewiczem. Gdy osobom uczestniczącym w badaniu zaprezentowano wypowiedzi i teorie opisujące ludzi jako irracjonalnych, silne poczucie trwogi, związane z negatywnym doświadczeniem i zagrożeniem dla grupy własnej, przekładało się na chęć wspierania działań nacjonalistycznych, wykluczających innych ze wspólnoty. Kiedy jednak zapoznawano się z przykładami samoorganizacji i racjonalności

ludzi w obliczu zagrożenia, wówczas pojawił się istotny związek pomiędzy poczuciem zagrożenia a chęcią angażowania się w działania solidarnościowe i pomoc osobom z grup ryzyka ciężkiego przejścia chorób wywołanych przez COVID-19. Zwłaszcza w chwilach trudnych dla całej wspólnoty, gdy miliony zachorowań przekładają się na dziesiątki tysięcy zgonów, warto pamiętać o roli przekonań społecznych. Postrzeganie ludzi jako źródła problemu w sytuacji kryzysowej jest – jak podsumowują badacze na podstawie dostępnych analiz zachowań ludzi w czasach pandemii – nie tylko błędne, ale i niebezpieczne [Jetten et al. 13]. Takie podejście, podkreślające skłonność do paniki, nieracjonalności, błędnej oceny sytuacji i potrzebę „prowadzenia ludzi za rękę”, aby nie zepsuli narzuconych z góry rozwiązań, ma swoje konsekwencje. Po pierwsze, może prowadzić do poczucia wśród rządzących, że transparentność i wyjaśnianie obostrzeń nie są potrzebne, bo zakazy powinny być po prostu przestrzegane niezależnie od tego, jak postrzega je społeczeństwo. Po drugie, może wywołać poczucie, że rządzący wiedzą lepiej, że nie muszą budować społecznego zaufania, aby zarządzać kryzysem. Wreszcie przekonanie, że ludzie są wyjątkowo często skłonni do irracjonalnych zachowań, może skutkować działaniami przypadkowymi, gdy próbuje się budować wspólnotę pojedynczymi wezwaniami i deklaracjami zamiast własnymi przykładami, rezygnacją z interesu własnej, wąsko definiowanej grupy czy systematycznymi działaniami budującymi poczucie wzajemnego wsparcia. Brak postrzegania tego, jak ważna jest rola samorganizującego się obywatelskiego społeczeństwa, zaprzepaszcza również szanse na wykorzystanie zaangażowania ludzi do wzmocnienia lokalnych więzi, na zbudowanie wzajemnego zaufania pomiędzy różnymi grupami w społeczeństwie, na wprowadzenie transparentności podejmowanych decyzji czy wreszcie na odbudowanie poczucia solidarności.

LISTA PRAC CYTOWANYCH

- Averill, Jason D, et al. *Federal Building and Fire Safety Investigation of the World Trade Center Disaster: Occupant Behavior, Egress, and Emergency Communications*. US Dept of Commerce, National Institute of Standards and Technology (NIST), 2005.
- Barragan, Rodolfo C, et al. “Identifying With All Humanity Predicts Cooperative Health Behaviors and Helpful Responding During COVID-19”. *Plos One*, vol. 3, no. 16, 2021, 10 March 2021, <https://journals.plos.org/plosone/article/file?id=10.1371/journal.pone.0248234&type=printable>.
- Besta, Tomasz, et al. *Walcz, protestuj, zmieniaj świat! Psychologia aktywizmu*. Smak Słowa, 2019.
- Bocian, Konrad, et al. “Egocentrism Shapes Moral Judgements”. *Social and Personality Psychology Compass*, vol. 14, no. 12, 2020, pp. 1-14.

- Clarke, Lee. "Panic: Myth or Reality?". *Contexts*, vol. 1, no. 3, 2002, pp. 21-26.
- Drury, John. "The Role of Social Identity Processes in Mass Emergency Behaviour: An Integrative Review". *European Review of Social Psychology*, vol. 29, no. 1, 2018, pp. 38-81.
- Drury, John, et al. "Everyone for Themselves? A Comparative Study of Crowd Solidarity Among Emergency Survivors". *British Journal of Social Psychology*, vol. 48, no. 3, 2009, pp. 487-506.
- Jetten, Jolanda, et al. *Together Apart: The Psychology of COVID-19*. Sage, 2020.
- Jones, Edgar, et al. "Public Panic and Morale: Second World War Civilian Responses Re-examined in the Light of the Current Anti-terrorist Campaign". *Journal of Risk Research*, vol. 9, no. 1, 2006, pp. 57-73.
- Jong, Jonathan, et al. "Shared Negative Experiences Lead to Identity Fusion Via Personal Reflection", *Plos One*, vol. 10, no. 12, 2015, <https://journals.plos.org/plosone/article/file?id=10.1371/journal.pone.0145611&type=printable>.
- Kunda, Ziva. "The Case for Motivated Reasoning". *Psychological Bulletin*, vol. 108, no. 3, 1990, pp. 480-498.
- Miguel, Fabiano Koich, et al. "Compliance with containment measures to the COVID-19 pandemic over time: Do antisocial traits matter?". *Personality and Individual Differences*, vol. 168, 2021, <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC7441860/pdf/main.pdf>.
- Nowak, Bartłomiej, et al. "Adaptive and maladaptive behavior during the COVID-19 pandemic: the roles of Dark Triad traits, collective narcissism, and health beliefs". *Personality and Individual Differences*, vol. 167, 2020, [https://reader/sd/pii/S0191886920304219?token=41F8625A0780BDF1E2C926CD62FB-FAC2DACE7CB1A5D9DA63B3D532F6908A696F6BD0A384AF4EE89C-C81896325FA17785&originRegion=eu-west-1&originCreation=20211208083902](https://reader.elsevier.com/reader/sd/pii/S0191886920304219?token=41F8625A0780BDF1E2C926CD62FB-FAC2DACE7CB1A5D9DA63B3D532F6908A696F6BD0A384AF4EE89C-C81896325FA17785&originRegion=eu-west-1&originCreation=20211208083902).
- Olson, Mancur. *The Logic of Collective Action. Public Goods and the Theory of Groups*. Harvard University Press, 1965.
- Sinclair, Lisa, and Ziva Kunda. "Motivated Stereotyping of Women: She's Fine if She Praised Me but Incompetent if She Criticized Me". *Personality and Social Psychology Bulletin*, vol. 26, no. 11, 2000, pp. 1329-1342.
- Stevenson, Clifford, et al. "Collectively coping with coronavirus: Local community identification predicts giving support and lockdown adherence during the COVID-19 pandemic". *British Journal of Social Psychology*, vol. 60, no. 4, 2021, pp. 1403-1418.
- Stott, Clifford, and John Drury. "Contemporary understanding of riots: Classical crowd psychology, ideology and the social identity approach". *Public Understanding of Science*, vol. 26, no. 1, 2017, pp. 2-14.
- Tierney, Kathleen. "Disaster beliefs and institutional interests: Recycling disaster myths in the aftermath of 9-11". *Research in Social Problems and Public Policy*, vol. 11: *Terrorism and Disaster: New Threats, New Ideas*, 2003, pp. 33-51.
- Tierney, Kathleen, et al. "Metaphors matter: Disaster myths, media frames, and their consequences in hurricane Katrina". *The Annals of the American Academy of Political and Social Science*, vol. 604, no. 1, 2006, pp. 57-81.
- Van Bavel, Jay J., et al. "National identity predicts public health support during a global pandemic". *PsyArXiv*, 2 Sep. 2020, <https://psyarxiv.com/ydt95>.

Whitehouse, Harvey, et al. "The evolution of extreme cooperation via shared dysphoric experiences". *Scientific Reports*, no. 7, 2017, <https://www.nature.com/articles/srep44292.pdf>.

Wright, Kathleen M., et al. "The shared experience of catastrophe: An expanded classification of the disaster community". *American Journal of Orthopsychiatry*, vol. 60, no. 1, 1990, pp. 35-42.

ABSTRACT

Tomasz Besta

Attention, Run for Your Life! On Crowds, Panic and Care for Others

The author reviews research on behavioral perceptions of people in emergency situations. Based on surveys and interviews with disaster victims, he shows that the belief that is widespread among the public (and in pop culture) that people in groups act irrationally and often get carried away by their emotions is unfounded. In difficult situations, people are able to self-organize and not only look out for their own interests or show irrational impulsive behavior. The mechanisms responsible for this include the formation of a new group identity, a sense of community and the associated expectation of mutual support in this difficult situation, as well as a sense that self-organization is an effective way to deal with a given challenge.

keywords: social psychology, group dynamics, crowd behaviour, collective action, social intimacy